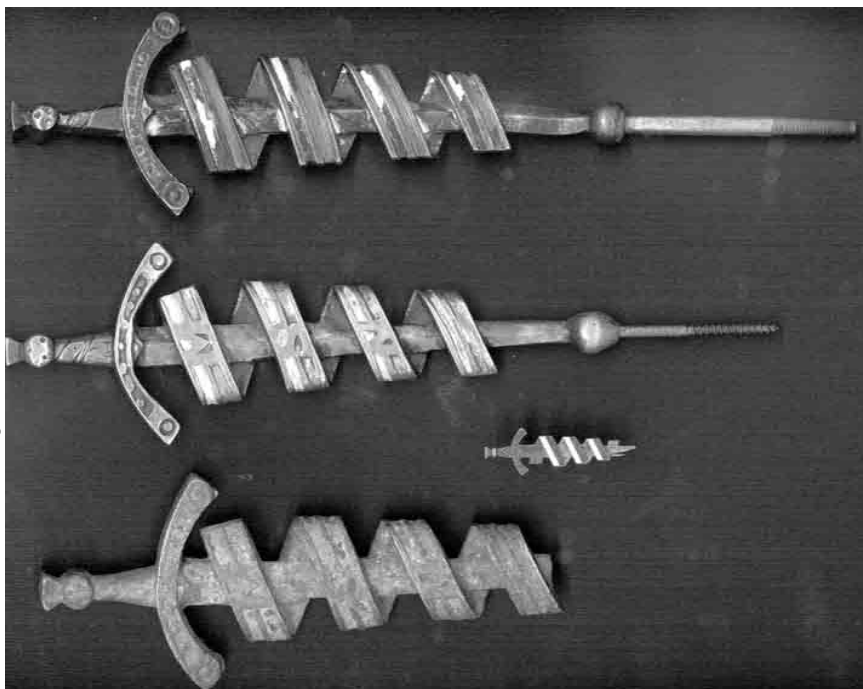


Z DZIEJÓW STRONNICTWA NARODOWEGO (1928–1947)

Powstanie Stronnictwa Narodowego zbiegło się z przegranymi przez narodowe ugrupowania wyborami do Sejmu w marcu 1927 r. Jakkolwiek w czasie głosowania doszło do licznych nadużyć i fałszerstw, których dopuszczali się urzędnicy „sanacyjni”, wybory obnażyły słabość narodowych demokratów jako formacji politycznej.

Uzyskanie zaledwie 37 mandatów (w porównaniu ze 100 mandatami w wyborach z 1922 r.) oznaczało, że Związek Ludowo-Narodowy (ZLN) przestał być wiodącą siłą w Sejmie, nie można też było liczyć na stworzenie koalicji rządzącej z chadeckim centrum i ludowcami z PSL „Piast”. ZLN zszedł do poziomu przeciętnej, małej partii opozycyjnej. Wynik wyborów unoczniał, że endecy nie byli przygotowani do działalności w warunkach ograniczonej demokracji i praktyk dyktatorskich w rządzeniu krajem, którymi posługiwał się pozostający u władzy od 1926 r. obóz marszałka Józefa Piłsudskiego. Przywódcy obozu narodowego stanęli przed koniecznością poważnej reformy swoich struktur politycznych i odsunięcia od wpływów części dotychczasowej kadry partyjnej. Na politycznej arenie pojawili się przedstawiciele młodego pokolenia narodowców, którzy sukcesywnie poszerzali swoje wpływy we władzach obozu.



Fot. ze zbiorów W. Rowińskiego

Roman Dmowski i jego otoczenie już w połowie lat 20. uważali za niezbędną reformę struktur obozu narodowo-demokratycznego. Decyzję przyspieszył zamach majowy w 1926 r., po którym endecy zostali ostatecznie odsunięci od władzy. Proces przemian rozpoczęło powołanie 4 grudnia 1926 r. Obozu Wielkiej Polski (OWP). Młodzież stała się najbardziej dynamiczną częścią nowej formacji, to ona nadawała jej polityczny ton. Następnie w 1927 r. rozwiązano tajną Ligę Narodową, a w jej miejsce powołano również tajną, hierarchiczną organizację „Straż”, w której „młodzi” w sposób widoczny dominowali nad frakcją „starych”. W 1928 r. przyszła kolej na reformę struktur Związku Ludowo-Narodowego. ZLN był typem partii działającej jedynie od wyborów do wyborów, będącej emanacją na forum parlamentu politycznych decyzji i rozwiązań, które politycy ustalali w zaciszach gabinetów i sejmowych kuluarach. Całe życie polityczne ZLN skupiało się wokół jego klubu parlamentarnego, co powodowało, że formacja ta, działająca według archaicznych zasad parlamentarnych, nie była dostosowana do funkcjonowania w dobie polityki masowej i piłsudczykowskiej *quasi* dyktatury. Wybory 1927 r. wykazały, że nie była też zdolna skutecznie reprezentować prawicowo-narodowej opozycji w parlamencie. Endecy łudzili się, że uda im się jeszcze przyciągnąć część ugrupowań chrześcijańsko-demokratycznego centrum, ale na ogół próby te kończyły się fiaskiem. Do SN weszła jedynie część Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, kierowana przez Stanisława Strońskiego i Edwarda Dubanowicza. 10 czerwca 1928 r. na forum Rady Naczelnej ZLN podjęto decyzję o przekształceniu partii w Stronnictwo Narodowe. W drugiej połowie 1928 r. ZLN był stopniowo likwidowany, a jego dotychczasowe struktury terenowe przekształcane w ogniwa Stronnictwa Narodowego. Początkowo wydawało się, że przekształcenie to ma charakter czysto formalny, że zmieniono jedynie nazwę, jakkolwiek wprowadzono także inny statut, a w nowych władzach zabrakło niektórych ważnych w ZLN postaci (m.in. byłego prezesa Jana Załuski i Stanisława Grabskiego). Zmiana nazwy miała też charakter symboliczny. Członkowie SN coraz rzadziej identyfikowali się z nazwą Narodowa Demokracja, preferując określenie „narodowcy” lub „obóz narodowy”. Świadczyło to nie tylko o rozczarowaniu działaniem systemu demokratycznego (w który rzeczywiście zwątpiła część, zwłaszcza młodych, działaczy), lecz przede wszystkim o świadomości, że metodami demokratyczno-parlamentarnymi nie uda się odebrać władzy Piłsudskiemu i jego zwolennikom. SN jednak, w odróżnieniu od OWP i „Straży”, jeszcze długo miało pozostawać domeną wpływów „starych”, bardziej umiarkowanych działaczy ruchu narodowego, ludzi w średnim wieku: partią polskiej inteligencji, skupiającej osoby zajmujące eksponowane stanowiska w swojej społeczności (ziemianie, profesura uniwersytecka, lekarze, adwokaci, dziennikarze), ale także przedstawiciele sfer rzemieślniczych, chłopstwa i robotników. I mimo że w dalszym ciągu było ono kierowane przez polityków, którzy swą karierę zaczynali jeszcze w parlamentach państw zaborczych, oraz uczestników konspiracji niepodległościowej – zmiana była wyraźna. Nowe stronnictwo nabierało powoli cech zdyscyplinowanego ruchu społecznego, dysponującego stale rozbudowywanymi, zwartymi strukturami, znacznymi wpływami w terenie oraz kadrami oddanych i profesjonalnie wyszkolonych działaczy.

My młodzi...

W 1922 r. powstała Młodzież Wszechpolska, właściwie Związek Akademicki „Młodzież Wszechpolska” – ideowo-wychowawcza organizacja studencka o orientacji narodowej, będąca największą organizacją akademicką w II Rzeczypospolitej. Przymiotnik „wszechpolska” wyrażał dążenie do zjednoczenia i połączenia w jedną całość wszystkich ziem polskich, akcentował więź narodową i równy status wszystkich obywateli narodowości polskiej, niezależnie od ich pochodzenia społecznego i poziomu zamożności.

Geneza MW sięga okresu I wojny światowej, gdy na terenie warszawskich szkół wyższych powstawały półlegalne koła polityczne, skupiające zwolenników akcji politycznej Romana Dmowskiego. W 1918 r., w wyniku procesu łączenia rozproszonych grup narodowych, została utworzona jednolita organizacja – Narodowe Zjednoczenie Młodzieży Akademickiej (NZMA). Jej członkowie nie rozwinęli szerszej działalności, gdyż w latach 1918–1921 brali udział w walkach o niepodległość i granice Polski.

5–6 marca 1922 r. na kongresie NZMA w Warszawie organizacja ta została rozwiązana i w jej miejsce utworzono Młodzież Wszechpolską. Kongres przyjął statut i deklarację ideową – podkreślono w niej nacjonalistyczny i patriotyczny charakter organizacji, odrzucono socjalizm i komunizm jako koncepcje niebezpieczne dla niepodległego państwa, godzące w polską tradycję i więź narodową. Naród miał stanowić dla członków MW wartość najwyższą, wskazano również na konieczność podporządkowania się jednostki jego interesom. Państwo, jako forma prawna narodu, było zobowiązane do reprezentowania i realizowania jego interesów oraz celów politycznych.

Powstanie MW skonsolidowało wewnętrzne struktury narodowe na wyższych uczelniach i doprowadziło do ich znacznej rozbudowy. Na czele MW stanęła Rada Naczelna, składająca się z dwudziestu członków. Prezesami rady byli kolejno: Jan Rembieniński (1922–1923), p.o. Jan Jodziewicz (1923–1925), Edward Muszalski (1925), Janusz Rabski (1925–1928), Jan Mosdorf (1928–1933) i Jan Matłachowski (1933–1939). W każdym z ośrodków akademickich istniało koło MW, stanowiące samodzielną jednostkę organizacyjną, ponieważ władze związku nie ingero-



Jan Mosdorf



Fot. ze zbiorów W. Rowińskiego

Działacze Stronnictwa Narodowego z Łomży – połowa lat 30.

wały w jego bieżącą działalność. Kandydaci, chcący wstąpić w szeregi MW, musieli przejść kurs przygotowawczy, dotyczący programu i ideologii obozu narodowego. Kurs kończył się egzaminem. Nie jest znana liczba członków MW w poszczególnych latach, ale z zachowanych szczerbów informacji wynika, że liczebność sukcesywnie wzrastała, np. w warszawskich szkołach wyższych w roku akademickim 1916/1917 wśród studentów było 18 zwolenników obozu narodowego, w 1920/1921 ich liczba wzrosła do 120, a w 1925/1926 – do 300.

Pierwszym problemem, który stanął przed działaczami MW, było jednoznaczne odniesienie się do Kościoła katolickiego i religii. Kwestia ta wywołała wiele sporów w środowisku młodzieży narodowej. Podłożem konfliktu stał się passus deklaracji ideowej MW, w którym określano naród mianem „dobra najwyższego”. Krytycy deklaracji, którzy odwoływali się do wartości chrześcijańskich, zwracali uwagę, że przyjęcie takiego stanowiska świadczyło o przedkładaniu doczesnych spraw Ojczyzny i Narodu ponad Boga i religię, oskarżali zwolenników świeckiej wersji nacjonalizmu, że hołdują zasadzie egoizmu narodowego, która jest nie do pogodzenia ze „światopoglądem katolickim”. Zarzuty te odrzucał Rembieliński, stwierdzając, że nacjonalizm „nie zajmuje się [...] zagadnieniami leżącymi [...] w sferze religii. Toteż nacjonalista równie dobrze może być ateistą, panteistą i prawowiernym katolikiem”. Dyskusja dotycząca pogodzenia chrześcijaństwa z nacjonalizmem na krótko podzieliła ideowo środowiska MW. Przedstawiciele MW z Warszawy i Krakowa opowiadali się za pozostawieniem deklaracji w dotychczasowej formie, natomiast działacze lwowscy i poznańscy domagali się uwzględnienia w niej wartości i znaczenia „religii katolickiej”. Na III Zjeździe MW (1925) obrońcy „świeckiego nacjonalizmu” znaleźli się w mniejszości i ulegli zwolennikom „nacjonalizmu chrześcijańskiego”. Do deklaracji ideowej dodano wówczas fragment, w którym podkreślono rolę i znaczenie Kościoła katolickiego w Polsce: „Wierzenia religijne są ważnym źródłem siły moralnej społeczeństwa oraz rękojmnią jego wysokiego poziomu etycznego. Kościół Katolicki, jako religia ogromnej większości Narodu Polskiego, winien zajmować



Fot. ze zbiorów W. Rowińskiego

Członkowie Lwowskiego Koła Międzykorporacyjnego – zdjęcie z 1929 r.

w jego życiu religijnym stanowisko przodujące”. Spór wokół deklaracji ideowej MW unaoczniał przemianę, jaką przechodził ówczesny ruch narodowy. Wkraczające na scenę polityczną młode pokolenie narodowców odrzucało indyferentyzm religijny swoich poprzedników, wychowanych w tradycji pozytywistycznej filozofii materialistycznej. Zapoczątkowało ono zwrot działaczy narodowych w stronę religii. Nie ukrywano też dążenia do oparcia ideologii obozu narodowego na wartościach katolickich oraz silnego połączenia idei narodowej z wiarą.

Wraz z krystalizowaniem się oblicza politycznego MW, i wzmacnianiem się jej pozycji na wyższych uczelniach, postępował proces konsolidacji szeregów młodzieży narodowej. Wyrazem tego było połączenie z MW w 1924 r. Niezależnej Młodzieży Narodowej, kierowanej przez Kazimierza Gluzińskiego. Bliskim zaś i niezawodnym sojusznikiem MW w środowisku akademickim był żywiołowo rozwijający się ruch korporacyjny. Oficjalną władzę korporacji stanowił Związek Polskich Korporacji Akademickich (ZPK!A) – w 1929 r. w jego skład wchodziło 87 korporacji, liczących łącznie około 3500 członków czynnych i tyle samo filistrów (osób, które ukończyły studia). Często działacze MW byli równocześnie członkami jednej z korporacji, a wielu starszych działaczy obozu narodowego otrzymywało w korporacjach tytuły honorowego członkostwa, m.in.: R. Dmowski, S. Grabski, K.H. Rostworowski, R. Rybarski i B. Winiarski.

Korporantów sławny stan

Korporacje akademickie – stowarzyszenia studenckie, tzw. *Fraternitas* – koła braterskie wywodzące się z tradycji niemieckich. Pierwsze polskie korporacje powstały w XIX w. na niemieckich uniwersytetach w Dorpacie (obecnie Tartu w Estonii) i Rydze. W okresie międzywojennym działało ponad 100 polskich korporacji skupiających około 10 tys. aktywnych członków i filistrów. Istniało ponadto kilka stowarzyszeń korporacyjnych młodzieży niemieckiej, rosyjskiej i żydowskiej. Niektóre korporacje pilnowały swego apolitycznego i apartyjnego charakteru, ale większość sympatyzowała bądź wręcz współpracowała z obozem narodowym. Korporanci licznie zasilili struk-



Korporacja chrześcijańska Orłeta – Szczerbiec ze Lwowa

tury Młodzieży Wszechpolskiej, Stronnictwa Narodowego i ONR, nierzadko zajmując wysoką pozycję w ich władzach. Prawo korporacyjne nie dopuszczało natomiast przynależności do organizacji o charakterze komunistycznym lub współpracy z nimi. Patriotyzmu i gotowości poniesienia ofiary dla Ojczyzny korporanci dowiedli, biorąc ochotniczo udział w wojnie polsko-bolszewickiej, walcząc ochotniczo po stronie wojsk rządowych podczas zamachu majowego 1926 r., na frontach II wojny światowej i w antykomunistycznym podziemiu niepodległościowym po 1944 r.

Korporacje miały charakter elitarny i hierarchiczny, stanowiąc rodzaj zamkniętego klubu. Nie można było do nich wstąpić, ale było się wprowadzanym przez jednego z czynnych korporantów. Kandydaci, nazywani fuksami lub giermkami, przez rok uczyli się zwyczajów i tradycji korporacyjnych, dyscypliny, kodeksu postępowania honorowego, uczestniczyli w kursach dokształcających, a starsi koledzy kontrolowali ich postępy w nauce. Duży nacisk kładziono na wychowanie fizyczne, zwłaszcza szermierkę i inne sporty obrotne. Okres fuksowski kończył się egzaminem, po którym kandydat stawał się pełnoprawnym korporantem – barwiarzem. Wszyscy czynni korporanci byli równi sobie, a decyzje – włącznie z wyborem władz – podejmowano w demokratycznym głosowaniu.



Fot. ze zbiorów W. Rowińskiego

Korporacyjne poczty sztandarowe podczas Ślubowań Akademickich na Jasnej Górze 24 maja 1936 r.

Korporanci wyróżniali się specyficznym strojem: każdy nosił specjalną czapkę (dekiel) i szarfę w kolorach organizacyjnych. Każda z korporacji miała własne barwy symbolizujące cnoty charakteru i wartości patriotyczne. Uzyskując stopień magistra, barwiarz kończył czynną działalność w korporacji i przechodził w stan filisterski. W życiu dorosłym filistrzy utrzymywali kontakty ze swoją korporacją, wspierając ją materialnie i moralnie oraz uczestnicząc w świętach korporacyjnych (komersach) i balach.

Do bardziej znanych korporantów należeli m.in.: biskup i zwierzchnik Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce Juliusz Bursche (K! *Polonia*), przywódca ONR Henryk Rossman (Korporacja K! *Welecja* – Warszawa), Prezydent RP prof. Ignacy Mościcki (K! *Welecja*),

gen. Władysław Anders (K! *Arkonia* – Warszawa), późniejszy dowódca Dywizjonu 303 Wojciech Kołaczkowski (K! *Kujawia* – Cieszyn), pisarz Wojciech Wasiutyński (K! *Aquilonia* – Warszawa), przywódca „Falangi” Bolesław Piasecki (K! *Patria* – Warszawa), ostatni dowódca NSZ Stanisław Kasznica (K! *Helionia* – Poznań), śpiewak Jan Kiepusza (K! *Grunwalda*) oraz Adam Doboszyński (K! *ZAG Wisła* – Wolne Miasto Gdańsk). Osoby, które działacze korporacyjni chcieli uhonorować w sposób szczególny, otrzymywały tytuł Filistra *honoris causa*. Byli wśród nich m.in.: Roman Dmowski (Fhc K! *Baltia* – Poznań), arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego Józef Teodorowicz (Fhc K! *Obotritia* – Lwów), prof. historii Władysław Konopczyński (Fhc K! *Praetoria* – Kraków), gen. Józef Haller (Fhc K! *Baltia*), filozof prof. Władysław Tatarkiewicz (Fhc K! *Aquilonia*), Stefan Żeromski (Fhc K! *Pomerania*), Ignacy Jan Paderewski (Fhc K! *Patria*).

Po wojnie władze komunistyczne uniemożliwiły odrodzenie ruchu korporacyjnego. W propagandzie PRL korporanci byli przedstawiani w sposób karykaturalny, jako chuligani bijący Żydów na wyższych uczelniach (np. film *Zezowate szczęście*). Po 1989 r. korporacje zaczęły się odradzać. Obecnie istnieje ponad 10 tego rodzaju stowarzyszeń w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku, Toruniu, Lublinie i Wrocławiu.

Głównym terenem aktywności działaczy MW były organizacje samopomocowe i instytucje szeroko pojętego samorządu akademickiego. Każdy członek MW miał obowiązek czynnie pracować w innej organizacji akademickiej, do której był wprowadzany przez starszych działaczy MW, zasiadających w jej władzach. Z MW współpracowało ponadto liczne grono profesorów, np. W. Konopczyński, I. Chrzanowski, W. Sobieski, L. Jaxa-Bykowski, K. Stojanowski i W. Folkierski. Uczestniczyli oni w imprezach organizowanych przez MW, a na ich wykłady przychodzili rzesze studentów, którzy dzięki temu trafiali w szeregi organizacji.

W drugiej połowie lat 20. narodowcy nie mieli już właściwie konkurencji na wyższych uczelniach: organizacje lewicowe były nieliczne i częściowo zinfiltrowane przez komunistów, co odstręczało polskich akademików od wiązania się z nimi, tworzony przez „sanację” nieliczny Legion Młodych skupiał osoby bezideowe, nastawione na szybką karierę w obozie rządzącym, a stowarzyszenia katolickie przegrały w rywalizacji z narodowcami, uległy marginalizacji lub zostały przejęte przez działaczy MW. Dominującą rolę MW odgrywała także w działalności struktur i władz mniejszych studenckich organizacji samopomocowych:

– Kół Prowincjonalnych – skupiały one młodzież pochodzącą z jednego miasta lub ziemi, dawały jej oparcie i pozwalały studentom zaaklimatyzować się w nowym środowisku. Centrala wszystkich kół – Ogólnopolski Związek Zrzeszeń Akademickich Kół Prowincjonalnych – mieściła się w Warszawie (gromadziły one ok. 5 tys. członków),

– Kół Naukowych – zapewniały one studentom pomoc w nauce, pomagały mniej zamożnym zdobywać drogie podręczniki, zapewniały wymianę informacji naukowych (zrzeszały ok. 17 tys. studentów, tj. ok. 46 proc. studiujących). Przejmowanie przez MW wpływów w Kołach Naukowych było procesem długim i ostatecznie zostało zakończone około 1927 r.

Większość działających na wyższych uczelniach stowarzyszeń studenckich (korporacji akademickich i konfederacji) była, bezpośrednio lub pośrednio, kontrolowana przez działaczy MW, stając się *de facto* zapleczem młodzieżowym Obozu Wielkiej Polski (OWP) i Stronnictwa Narodowego. Sami studenci także nie pozostawali bierni – ich aktywność i spontaniczny zapał stanowiły siłę napędową obu formacji politycznych.

Prestiżowym testem popularności dla wszystkich organizacji politycznych, w tym również dla MW, były wybory do uczelnianych Bratnich Pomocy – organizacji samopomocowych, stawiających sobie za cel poprawę sytuacji materialnej studentów (np. BP reprezentowały interesy studentów w kontaktach z władzami uczelni). Władze BP były wybierane przez ogół polskich studentów danej uczelni w tajnym i powszechnym głosowaniu. Centrale BP z poszczególnych ośrodków akademickich tworzyły Ogólnopolski Związek Akademickich Bratnich Pomocy z siedzibą w Warszawie. Kierował on m.in. własnymi domami akademickimi, budowami nowych akademików, sanatoriów i domów wypoczynkowych dla studentów, a także organizował wypoczynek letni i zimowy. W 1929 r. BP zrzeszały ok. 27 tys. studentów, tzn. ok. 60 proc. wszystkich studiujących. Działacze MW zasiadali we władzach niemal wszystkich władz uczelnianych BP i ich centrali ogólnopolskiej w Warszawie, pełniąc w nich kierownicze funkcje.

Naczelną reprezentacją studentów w II RP były odbywające się co 2 lata zjazdy ogólnoakademickie (tzw. Sejmy Akademickie). Także i na tym forum trwała ostra rywalizacja wyborcza organizacji politycznych. Rosnące znaczenie narodowców potwierdziły wyniki II zjazdu w Wilnie (1921 r.), podczas którego zdobyli oni połowę miejsc w Komitecie Wykonawczym, mającym status wyłącznego reprezentanta młodzieży studenckiej w kraju i za granicą. Kolejnym sukcesem działaczy MW było zwycięstwo w wyborach delegatów na III zjazd (1923 r.). Między działaczami MW i aktywistami organizacji lewicowych doszło wówczas do sporu o tryb wyboru delegatów. Socjaliści proponowali wybory proporcjonalne, działacze MW – większościowe, i ich zdanie przeważyło. W efekcie lewica zbojkotowała zjazd, a Wszechpolacy i członkowie „Odrodzenia” wykorzystali ten fakt do przeprowadzenia własnych postulatów programowych. Uchwalono m.in. statut Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej – organizacji skupiającej ogół polskiej młodzieży akademickiej. Statut ten wykluczał możliwość należenia do ZNPMA studentów żydowskich i innych mniejszości narodowych.

MW angażowała się także w działalność publiczną poza wyższymi uczelniami. Jednym z najbardziej spektakularnych działań było animowanie w Krakowie Stowarzyszenia Samobrony Społecznej (SSS), do którego zadań należało zapobieganie skutkom strajków organizowanych przez ugrupowania lewicowe lub ich minimalizowanie. Gdy jesienią 1923 r. wybuchły w Krakowie strajki, a następnie doszło do walk ulicznych tłumu z policją i wojskiem, członkowie MW wraz z korporantami, członkami Organizacji Młodzieży Monarchistycznej i Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” zgłosili się licznie do pracy w SSS, udzielając pomocy potrzebującym, w tym bezrobotnym, i własnymi siłami wykonując niektóre prace (zapalanie latarni ulicznych, praca na poczcie). Ponadto działacze MW angażowali się także bezpośrednio w walkę polityczną, wspierając struktury Związku Ludowo-Narodowego (później SN) w czasie kampanii przed wyborami parlamentarnymi, oraz w prace Towarzystwa „Rozwój”, dążącego do ograniczenia roli Żydów w Polsce.

Ważnym wydarzeniem w działalności MW był zamach majowy w 1926 r., podczas którego członkowie MW wspólnie z korporantami jednogłośnie opowiedzieli się po stronie rządu



Henryk Rossman

Fot. ze zbiorów W. Rowińskiego

i prezydenta, biorąc udział w walkach, m.in. w obronie lotniska na Polu Mokotowskim. Wielu ochotników poniosło w tej walce śmierć. Jednak wypadki majowe i represje „obozu sanacyjnego” wobec działaczy narodowych nie zachwiały pozycją MW na wyższych uczelniach. Poparcie studentów dla obozu narodowego wyraźnie wzrastało. Wyrażało się wynikami wyborów delegatów na V zjazd w Poznaniu (1927 r.), na którym lista narodowa zdobyła 71 na 101 mandatów. Dzięki temu członkowie MW osiągnęli na nim bezwzględną większość i sami decydowali o składzie nowych władz akademickich.



Fot. ze zbiorów W. Rowińskiego

Defilada pocztów sztabarowych SN w Bielsku-Białej

W strukturze organizacyjnej MW funkcjonowały równolegle dwa pionory organizacyjne – zewnętrzny (jawny) i wewnętrzny (tajny). Istnienie struktury tajnej MW było utrzymywane w tajemnicy przed większością członków organizacji. W niej zapadały najważniejsze decyzje dotyczące działalności organizacyjnej i kontrolowanych przez członków MW stowarzyszeń studenckich. Kierownicy struktur wewnętrznych MW byli podporządkowani władzy zwierzchniej tajnej Ligi Narodowej, a po jej rozwiązaniu (1926 r.) utajnionym strukturom kierowniczym obozu narodowego. W każdym z ośrodków akademickich, obok formalnego Zarządu Koła MW, funkcjonowały tajne struktury kierownicze – elitarna dwustopniowa organizacja „Zet”, będąca zapleczem Ligi, w której podejmowano najważniejsze decyzje: opracowywano plany akcji ogólnoakademickich, załatwiano sprawy personalne, zatwierdzano listy zarządów poszczególnych organizacji itp. Każda z grup „Zetu” liczyła 5–10 zaprzysiężonych członków (z reguły byli to starsi studenci, od III roku studiów). Na czele grupy stał komisarz, któremu podlegała także tajna przybudówka „Orzeł Biały” – niższy stopień organizacyjny, podzielona na sekcje zadaniowe (polityczna, bratniacka, kół naukowych, korporacyjna, koleżanek). Wszystkie grupy „zetowe” podlegały komisarzowi tajnej organizacji ogólnopolskiej. Zasady wewnętrznej konspiracji w MW obowiązywały do 1939 r.

Po powstaniu 4 grudnia 1926 r. Obozu Wielkiej Polski (OWP) Rada Naczelna MW jeszcze tego samego dnia podjęła decyzję o skierowaniu swoich członków do prac w OWP. Celem OWP było odsunięcie od władzy „obozu sanacyjnego” i dokonanie wielkiej przebudowy duchowej narodu. Zarys tego programu przedstawił T. Bielecki w przemówieniu z okazji rozpoczęcia roku akademickiego na KUL (26 października 1929 r.): „Do zadań przyszłych należą: pogłębienie życia religijnego i nowe ujęcie kwestii socjalnej, jak również rozwiązanie kwestii żydowskiej i spraw polityki zagranicznej”. Członkowie MW stali się elitą kadr powołanej we Lwowie (3 kwietnia 1927 r.) przybudówki młodzieżowej OWP – Ruchu Młodych (RM OWP). Na jego czele stanęli działacze MW – Stahl i Bielecki, a we władzach zasiedli: Stypułkowski, Jodzewicz, Rabski, Jaxa-Bykowski, Rembieniński i Mosdorf. Działacze MW z racji swoich zdolności i wykształcenia zajmowali w RM OWP stanowiska kierownicze, nadawali ton całej organizacji i stanowili jej siłę napędową. Potwierdzały ten stan rzeczy raporty policyjne: „Organizacja ta ześrodkowuje w swoim ręku wszystkie nici roboty narodowej wśród młodzieży, uzgadnia akcje na poszczególnych terenach pracy i nadaje kierunek ideowy. Jednym z najważniejszych zadań Młodzieży Wszepolskiej jest dążenie do opanowania, w miarę możliwości, całokształtu życia akademickiego w różnorodnych jego przejawach. Toteż obecnie, dzięki temu, że Wszepolacy są najsilniejszą organizacją polityczną na gruncie młodzieży akademickiej w całym państwie, a szczególnie na terenie Warszawy, opanowali już w całości najważniejsze placówki życia akademickiego. Przyczynia się do tego i ta okoliczność, iż bezspornie Młodzież Wszepolska ma w swoim gronie szereg wybitnych, zarówno pod względem charakteru, jak i zdolności, jednostek” (*Komunikat Informacyjny Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę, nr 123, 12 XI 1929*).



Fot. ze zbiorów W. Rowińskiego

Pożegnanie uczestników pielgrzymki do Częstochowy przez prof. dr. Czekanowskiego, rektora UJK we Lwowie 23 maja 1936 r.

Wejście MW w skład OWP nie spowodowało utraty autonomii organizacyjnej. Na większości uczelni MW funkcjonowała oficjalnie pod własną nazwą. Inaczej na uczelniach warszawskich, gdzie struktura MW występowała jako Oddział Akademicki RM OWP. Rosnące wpływy MW w środowisku studenckim potwierdziły wybory delegatów na kolejny zjazd ogólnoakademicki (Warszawa, 16 listopada 1929 r.). Na ogólną liczbę 15 963 oddanych głosów 11 844 otrzymała lista wystawiona przez MW. W przeliczeniu na mandaty dało to narodowcom 80 miejsc w 104-osobowym zgromadzeniu. Wynik wyborów zapewne zadecydował o tym, że władze sanacyjne, zaniepokojone silną pozycją MW w organizacjach studenckich, postanowiły przejąć siłą kontrolę nad samorządem akademickim i zlikwidować metodami administracyjnymi niezależny ruch studencki. Akcją osłabienia pozycji MW na wyższych uczelniach zapoczątkowała reforma szkolnictwa (1932 r.) autorstwa ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego J. Jędrzejewicza i ustawa o szkolnictwie wyższym z 1933 r., która była bezprecedensową ingerencją administracyjno-prawną władz sanacyjnych w system funkcjonowania uczelni. Miała ona na celu osłabienie ich pozycji przez ustanowienie systemu kontroli nad uniwersytetami. Wprowadzono także „reformy” stypendialne, które w praktyce uzależniały zasady przyznawania stypendiów od politycznej lojalności studenta. Nowe przepisy w znacznym stopniu ograniczały autonomię uczelni wyższych i działalność organizacji akademickich. Zakazywały prowadzenia działalności politycznej stowarzyszeniom akademickim, likwidowały ich struktury międzyuczelniane i centrale ogólnokrajowe. Likwidacji uległy m.in.: NKA, ZPK!A, ZNPMA. Ograniczono też możliwości funkcjonowania Bratnich Pomocy. Działania te doprowadziły do zburzenia prężnie działającego, demokratycznego systemu samorządu studenckiego (tzw. Rzeczypospolitej Akademickiej). MW aktywnie zaangażowała się w ruch obrony autonomii wyższych uczelni. Z jej inspiracji wybuchły strajki studenckie w Warszawie, Krakowie, Lwowie i innych miastach, Młodzież także zorganizowała wystąpienia antyrządowe. Działania te połączono z tzw. akcją antyopłatową, zmierzającą do obniżenia narzuconych przez MWRiOP wysokich kosztów studiów. Protesty te powtarzano także w latach 1935 i 1936. Jedną z najsylniejszych akcji młodzieży akademickiej była blokada UW. Choć wystąpienia nie doprowadziły do spełnienia postulatów protestującej młodzieży, spowodowały zbliżenie studentów do ideologii obozu narodowego i wzrost nastrojów opozycyjnych wobec „obozu sanacyjnego”.

Likwidacja niezależności samorządu akademickiego zbiegła się ze zdelegalizowaniem przez władze OWP (28 marca 1933 r.). Wówczas działacze MW i OWP, starając się utrzymać więź organizacyjną, przeszli do struktur Stronnictwa Narodowego.

„Argument pięści”

Na przełomie lat 20. i 30. doszło do wzrostu radykalnych wystąpień członków MW i OWP. Jednym z powodów były plotki o słabnięciu pozycji „obozu sanacyjnego” – w związku z ujawnianymi na forum Sejmu skandalami finansowymi z udziałem członków rządu. Rozgoryczenie młodzieży narodowej wywoływały przypadki nadużywania władzy przez administrację, fałszerstwa wyników wyborów parlamentarnych, działalność cenzury i wypadki represji politycznych wobec działaczy narodowych (aresztowania, powoływanie do służby wojskowej najbardziej czynnych działaczy, pobicia, jak napaść 15 czerwca 1929 r. bojówki „Strzelca” na Jana Jacoby’ego, działacza MW i Wydziału Młodych OWP).

Przykładem radykalizacji nastrojów było wybicie przez działaczy MW szyb w redakcji „Kurier Porannego”, pisma, które prowadziło kampanię szkalowania młodzieży narodowej. Doszło również do wystąpień antyżydowskich. Bezpośrednią ich przyczyną były rozruchy we Lwowie (2 czerwca 1929 r.) spowodowane przez grupę uczniów z gimnazjum żydowskiego, którzy swoim zachowaniem obrazili uczucia religijne uczestników procesji Bożego Ciała. Wobec braku reakcji władz policyjnych działacze MW i OWP wywołali zamieszki, w trakcie których zdemolowana została siedziba gimnazjum żydowskiego, dom akademicki i redakcja gazety „Chwila”. Doszło też do starć z policją. W związku z tymi wydarzeniami w Warszawie i innych miastach miały miejsce protesty młodzieży akademickiej, która wyrażała solidarność z lwowskimi kolegami. Innym powodem narastania konfliktu między działaczami MW a studentami żydowskimi było używanie zwłok chrześcijan przez żydowskich studentów podczas ćwiczeń prosektoryjnych na medycynie. Polscy narodowcy sprzeciwiali się tej praktyce, uznając, że studenci żydowscy powinni szkolić się na zwłokach swoich współwyznawców, a nie Polaków. Gminy żydowskie miały dostarczać uniwersytetom określoną liczbę zwłok żydowskich, ale w rzeczywistości nie wywiązywały się z tych zobowiązań. Z tego powodu często dochodziło do konfliktu z polskimi studentami, m.in. doszło do poważnych zamieszek w Wilnie (10 listopada 1931 r.), w wyniku których został zabity Polak, student pierwszego roku prawa – Stanisław Waćławski, a kilku Żydów odniosło rany.

W latach 30. następował zauważalny wzrost nastrojów antyżydowskich na wyższych uczelniach. Był to jednak werbalny antysemityzm, przejawiający się w hasłach skandowanych na wiecach, w artykułach prasowych i ulotkach. Wypadki stosowania przemocy fizycznej przez działaczy narodowych miały charakter sporadyczny, a odwoływano się do nich jedynie w sytuacjach nadzwyczajnych lub w samoobronie. Hasła antysemityczne były też wykorzystywane jako środek do propagandy antysanacyjnej. Domagano się wprowadzenia zasady *numerus clausus*, oddzielenia w salach wykładowych studentów polskich od żydowskich (tzw. getto ławkowe, wprowadzone oficjalnie w 1937 r.), całkowitego usunięcia Żydów z wyższych uczelni (*numerus nullus*), a także prowadzono bojkot sklepów żydowskich.

Akcjom MW towarzyszyła jednak aktywna i dobrze zorganizowana kontrakcja radykalnych grup żydowskich i lewicowych. Jej przejawem były napaści i pobicia członków organizacji narodowych przez żydowskich bojówkarzy, np. 22 kwietnia 1929 r. we Lwowie członkowie żydowskiej *Fraternitas* pobili korporantów z Lutyko-Venedyi. 27 listopada 1932 r. również we Lwowie z rąk żydowskich bojówkarzy zginął korporant Jerzy Grotkowski. Ta oraz podobne tragedie pogłębiały wzajemne antagonizmy i uprzedzenia między społecznością polską a żydowską. Uciekanie się do przemocy wobec działaczy MW nie było domeną wyłącznie bojówek żydowskich. W latach 30. „argument pięści” w dyskusji z młodzieżą narodową wykorzystywała większość młodzieżowych organizacji politycznych, zwłaszcza grupy lewicowe, komunistyczne i sanacyjne.

Podziały w stronnictwie

Na ewolucję SN w dużym stopniu wpłynął przykład działającego równoległe Obozu Wielkiej Polski, opanowanego przez młode żywioły, działacze, którzy często zarzucali SN ospałość w działaniu i organizacyjny marazm. Część dawnych działaczy ZLN, tak na szczeblu centralnym, jak i terenowym, przeciwstawiała się wszelkim zmianom, szczerze wierząc w metody parlamentarne i powrót do systemu rządów demokratycznych. Ci na początku mieli przewagę w – powstałych w październiku 1928 r. – centralnych władzach SN.

Narodowcy zaczęli wychodzić z organizacyjnego impasu i odrabiać straty. W wyborach do sejmu w 1930 r. zdobyli 62 miejsca poselskie, tj. 2/3 liczby, którą posiadali w sejmie w latach 1922–1927. Biorąc pod uwagę liczne nadużycia i tzw. cuda nad urną, których dopuszczali się urzędnicy państwowi, wynik ten był sporym sukcesem. Jeszcze lepiej wypadły wybory do samorządów w latach 1933–1934 – szczególnym zaskoczeniem były ich wyniki w Łodzi, gdzie lista SN i Chrześcijańskiej Demokracji zdobyła 40 z 72 mandatów w radzie miasta. Władze unieważniły wybory łódzkie, które zostały powtórzone w 1935 r.: SN zdobyło około 30 mandatów, pozostając najsilniejszą frakcją w radzie.

Dopóki działalność obozu narodowego biegła dwutorowo – tj. „młodzi” działali w ramach OWP, „starzy” w SN, dopóty nie dochodziło do większych tarć organizacyjnych. Jednak, wraz ze zdelegalizowaniem w 1933 r. OWP i przejściem większości jego członków do SN, zaczęły pojawiać się problemy współistnienia obu grup w ramach jednolitej organizacji. Początkowo próbowano je załagodzić, tworząc autonomiczne Sekcje Młodych SN (SMSN), ale to tymczasowe rozwiązanie nie zdało egzaminu. Zniecierpliwiona część młodych działaczy, przyzwyczajonych do swobody działania w OWP, zaczęła się wyłamywać z organizacji. Mimo wysiłków członków kierownictwa SMSN doszło do rozłamów – szeregi SN opuściła na początku 1934 r. poznańsko-lwowska grupa Związku Młodych Narodowców (Ruch Narodowo-Państwowy), zaś 14 kwietnia 1934 r. wyłamała się warszawska grupa działaczy, tworząc Obóz Narodowo-Radykalny. O ile w pierwszym przypadku straty kadrowe były niewielkie (kilkadziesiąt osób, także intelektualistów, uzdolnionych dziennikarzy), o tyle w przypadku grupy warszawskiej SN utraciło niemal całkowicie młodzię, w tym większość członków stołecznej Młodzieży Wszepolskiej i organizacji współpracujących – ogółem ponad 5 tys. osób w samej tylko Warszawie.

W pozostałych rejonach kraju wejście dużej liczby młodzieży OWP w struktury SN nie spowodowało większych perturbacji. Mimo początkowej nieufności i rywalizacji grup „młodych” i „starych”, proces ten wpłynął korzystnie na działalność SN i zdynamizował działalność stronnictwa. Dla „młodych” jedynym prawdziwym polem aktywności (poza sferą *stricte* intelektualną, w której nadal dominowali „starzy”) były awantury, strajki, bojkoty, akcje ulotkowe, kolportaż wydawnictw, manifestacje etc. W następnych latach SN nie tylko okrzepło i scaliło wewnętrznie swoje szeregi, ale zaczęło gwałtownie się rozwijać i powiększać. Jako przykład może posłużyć województwo łódzkie, gdzie w kwietniu 1934 r. działało 95 placówek SN i SMSN, podczas gdy w maju 1936 r. było ich ponad 450 (BBWR w kwietniu 1934 r. posiadał 374 placówki, PPS – 36). Podobny proces przebiegał na Śląsku. W 1935 r. miejscowe struktury liczyły 53 placówki z około 3 tys. członków, w 1937 – już 70 i 3550 członków, a w kwietniu 1939 r. – 116 i 5709 członków.

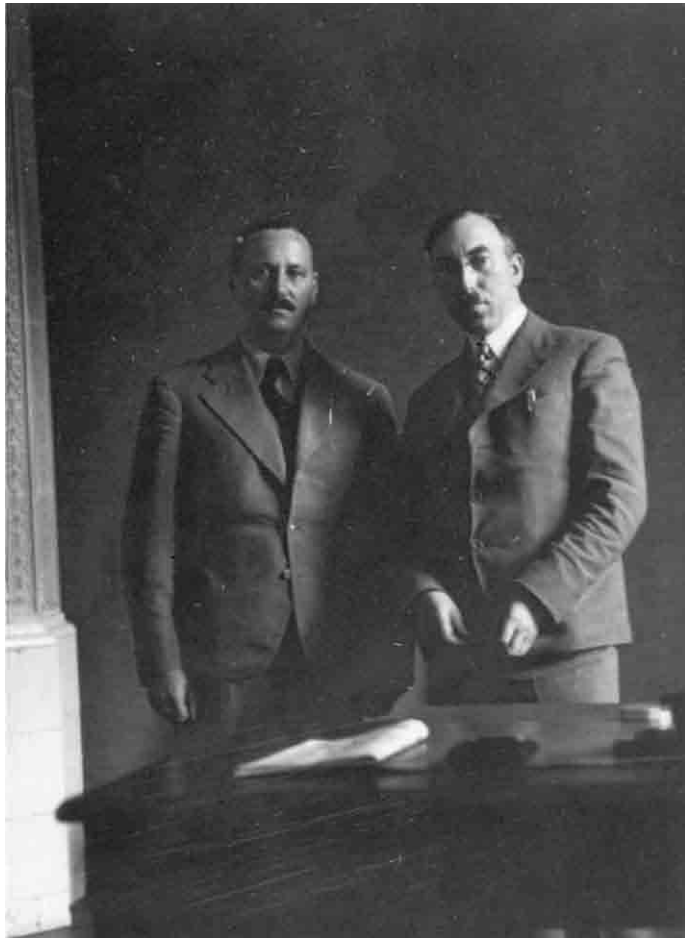
Ten skokowy rozwój organizacyjny SN nie został zakłócony pojawiającymi się od czasu do czasu drobnymi próbami rozłamów, kierowanych przez ambitnych działaczy regionalnych, którzy przechodzili z grupami zwolenników do Ruchu Narodowo-Radykalnego (1935 r. – Marian Kruażyż w Łodzi) lub ZMN albo próbowali zakładać własne organizacje, jak Unia Narodowego Odrodzenia Polski ks. Rogozińskiego (w 1934 r. w Łodzi) czy Nowy

Ruch Narodowy Antoniego Małatyńskiego (1934 r., Warszawa). Wzrostu wpływów SN w terenie nie zahamowały, choć go w pewnym stopniu utrudniły, represje policyjne, aresztowania i zsyłanie wybitniejszych działaczy SN do obozu w Berezie Kartuskiej. Łącznie przez obóz przeszło 60, w większości najaktywniejszych, młodych działaczy SN. „Władze sanacyjne” wielokrotnie dawały wyraz niechęci dla działalności SN, zawieszając działalność niektórych struktur terenowych lub je rozwiązując, m.in. w 1936 r. rozwiązano 12-tysięczną strukturę SN w powiecie kościańskim, następnie w powiecie krakowskim, podobny los spotkał SN na Górnym Śląsku. Wszędzie tam udało się narodowcom wznowić działalność pod nazwą „Obóz Wszechpolski”, która w rzeczywistości miała tylko kamuflować działalność SN.

Wchłonięcie dużej liczby młodych działaczy OWP i zdynamizowanie działalności struktur terenowych SN spowodowało konieczność reformy władz stronnictwa. Początkiem tego procesu było wejście w skład władz SN T. Bieleckiego, J. Giertycha i J. Małachowskiego. „Młodzi” naciskali coraz mocniej, domagając się generalnej zmiany modelu partii, jej polityki i wreszcie – władz centralnych oraz terenowych. Nie ukrywano, że jest to walka o prymat w SN. W 1934 r. rozwiązano ostatecznie, zdekonspirowaną rozłamem warszawskiego ONR, organizację wewnętrzną „Straż”, powołując w jej miejsce ściśle tajne kierownictwo SN, tzw. siódemkę, będącą wąską grupą najbliższych współpracowników i doradców Dmowskiego (T. Bielecki, J. Małachowski, S. Sacha, M. Trajdos, M. Jakubowski, W. Folkierski;

siódmym był sam R. Dmowski). Skład ten ilustrował sytuację politycznych układów SN – to wyłącznie „młodzi” mieli przejąć ster rządów w SN, i tylko na nich stawiał Dmowski.

10 lutego 1935 r. na posiedzeniu Rady Naczelnej doszło do generalnej rozgrywki „młodych”, wspieranych przez Dmowskiego, ze „starą kadrą” SN, reprezentowaną przez S. Stroń-



Tadeusz Bielecki i Kazimierz Kowalski

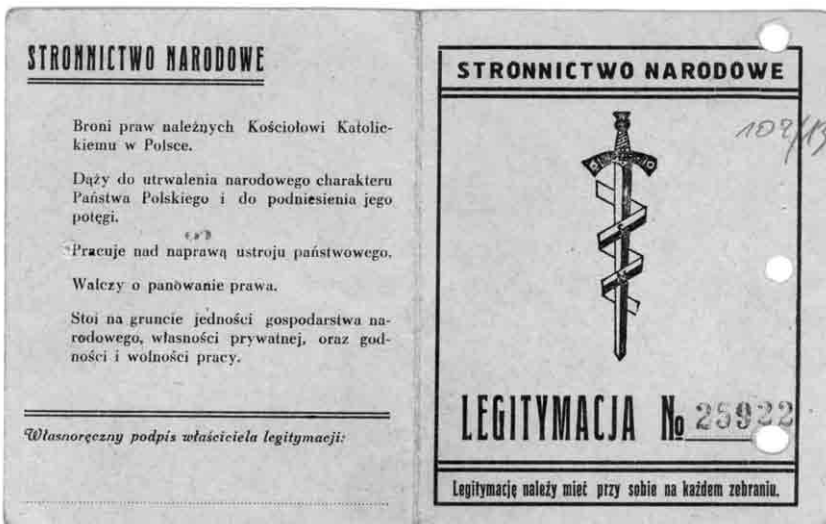
Fot. ze zbiorów W. Rowińskiego

skiego, T. Rymara, S. Dąbrowskiego i W. Komarnickiego. Powołano wówczas nowy organ władz – Komitet Główny, który przejął większość prerogatyw dotychczasowej Rady Naczelnej. Nie weszli do niego oponenti „młodych”, ci zaś dysponowali w nowym, 40-osobowym ciele kierowniczym bezwzględną większością. Z biegiem czasu komitet był jeszcze dokładniej oczyszczany z opozycyjnej frakcji „starych”. Nowym prezesem Rady Naczelnej został Bohdan Wasiutyński, ale nie miał już większego wpływu na politykę SN.

Większość „starych” podporządkowała się nowym władzom, niektórzy, jak Z. Berezowski, zmienili orientację i przeszli do grupy „młodych”, jedynie nieliczni, jak S. Stroński czy M. Borzęcki, zdecydowali się odejść z SN. Choć zwycięstwo „młodych” było bezapelacyjne, nie udało się im jednak całkowicie zmarginalizować wpływów działaczy dotychczasowego kierownictwa, którzy w dalszym ciągu dysponowali silnymi wpływami w niektórych strukturach terenowych, np. Marian Seyda w Wielkopolsce czy W. Komarnicki i A. Zwierzyński w Wilnie. Przegrani czekali na sprzyjającą okazję, żeby odegrać jeszcze ważną rolę w polityce. Tymczasem „młodzie” kontynuowali swą ofensywę, wymieniając kierownictwo kadry terenowej, wyznaczając nowych prezesów okręgowych i powiatowych. Nad zmianami czuwał i był ich inspiratorem T. Bielecki, obsadzając stanowiska oddanymi sobie ludźmi. Pod koniec 1936 r. Dmowski dokonał roszady wśród swoich najbliższych współpracowników, zmieniając i powiększając nieco grupę doradców.

W październiku 1937 r. Rada Naczelna SN wybrała nowy Zarząd Główny SN z Kazimierzem Kowalskim na czele. Czas pokazał, że zwycięska grupa „młodych” nie była środowiskiem jednomyślnym, a w jego gronie wykształciły się rywalizujące ze sobą frakcje. Przyczyna tarć tkwiła nie w rozgrywce personalnej czy walce o władzę w stronnictwie, ale w zasadniczych różnicach poglądów na to, jakie stanowisko powinno zająć SN wobec zmian w sytuacji międzynarodowej. Rok później polaryzacja stanowisk w SN doprowadziła do ostatecznego opowiedzenia się działaczy albo po stronie prezesa SN Kazimierza Kowalskiego, albo jego ambitnego konkurenta T. Bieleckiego. Obie frakcje wzajemnie się szachowały: w „dziewiątce” istniała równowaga sił, rozstrzygający był więc głos Dmowskiego. W Prezydium Zarządu Głównego SN Kowalski jako prezes formalnie górował, jednak Bielecki, jako wiceprezes i kierownik Wydziału Organizacyjnego SN, posiadał wpływy w terenie.

Ze zbiorów W. Rowińskiego



Do starcia obu frakcji doszło w 1938 r., podczas kryzysu czechosłowackiego, gdy grupa Kowalskiego i Giertycha, uznając, że sojusz polsko-czechosłowacki mógłby zahamować ekspansywną politykę Hitlera, wystąpiła z ostrą krytyką polityki „obozu sanacyjnego”. Planowali m.in. zorganizowanie masowych demonstracji, które miały zmusić rząd do poparcia Czechosłowacji w konflikcie z Niemcami. Frakcja Bieleckiego sparaliżowała te plany, stojąc na stanowisku, że w ówczesnej sytuacji stronnictwo powinno zachować pozycję wyczekującą. Inną płaszczyzną sporu był stosunek do obozu rządowego: grupa Kowalskiego i Giertycha stała na stanowisku bezwzględnej walki z „sanacją”. Istnieją przekazy o próbach montowania przez J. Giertycha konspiracji wojskowej i pomysłach nowego zamachu stanu, ale brak na to jednoznacznych dowodów, sam Giertych zaś wielokrotnie zaprzeczał podobnym pogłoskom. Bielecki wobec „sanacji” zajmował mniej bezkompromisową postawę. Jego zdaniem antysanacyjne nastawienie prezesa Kowalskiego i zwolenników mogło przeszkodzić w dążeniach do zawarcia „historycznego” kompromisu pomiędzy Stronnictwem Narodowym a piłsudczykami z Obozu Zjednoczenia Narodowego. Przełomowym wydarzeniem dla konfliktu obu frakcji stało się objęcie stanowiska prezesa SN przez Tadeusza Bieleckiego 25 czerwca 1939 r. Triumf Bieleckiego był całkowity, opozycja zarówno „starych”, jak i „radykałów” (Giertycha i Kowalskiego) została zmarginalizowana, doły SN były mu całkowicie posłuszne. Ale konflikt między zwolennikami Kowalskiego i Bieleckiego nie wygasł i toczył się dalej, nawet po wybuchu wojny, a rezultatem frakcyjnych walki i intryg były podziały oraz rozłamy w działającym w okresie okupacji podziemiu narodowym, jak też w SN na emigracji. Przed wybuchem wojny Bieleckiemu nie udało się zrealizować planów porozumienia z obozem rządzącym. Hasła „Rządu Jedności Narodowej” z udziałem SN okazały się mrzonką, gdyż dygnitarze sanacyjni nie zamierzali się z nikim dzielić władzą, tym bardziej w momencie zagrożenia dla kraju.

Konflikt wewnętrzny w SN, choć należał do niezwykle zaciętych, nie przeszkodził działaczom stronnictwa w prowadzeniu bieżącej działalności i politycznej walki z obozem rządzącym. Niemym protestem SN wobec polityki „obozu sanacyjnego” był bojkot wyborów sejmowych w latach 1935 i 1938. Narodowcy, podobnie jak i inne ugrupowania opozycyjne, przewidywali, że wyniki głosowania zostaną „zretuszowane” – podobnie jak miało to miejsce w 1927 i 1930 r., z tym tylko, że na znacznie większą skalę, dlatego nie chcieli firmować wyborczej farsy. Realnym sprawdzianem wpływów SN w kraju okazały się jednak wybory samorządowe przeprowadzone z końcem 1938 i na początku 1939 r., w wyniku których listy SN zdobyły ponad 1/3 mandatów radnych w kraju. W większych miastach SN utrzymało dotychczasowy stan posiadania, niekiedy tracąc głosy na rzecz szermującego hasłami jedności narodowej w obliczu zagrożenia wojennego. W przededniu wybuchu wojny SN było zatem najliczniejszą, posiadającą największe wpływy partią polityczną, na tyle silną, że mogłoby w przyszłości skutecznie konkurować o władzę nie tylko z obozem rządzącym, ale także z ugrupowaniami lewicowej i centrowej opozycji.

Zasady ideowe

Program Stronnictwa Narodowego został uchwalony przez Radę Naczelną 7 października 1928 r. Podstawą światopoglądową SN były zasady wiary katolickiej i nacjonalizm, rozumiany jako dążenie do zdobycia przez naród polski dominującej pozycji w swoim państwie. Związek nacjonalizmu z katolicyzmem pojawił się w ideologii polskiego obozu narodowego dopiero w latach 20., wraz z dojściem do głosu działaczy młodego pokolenia, wywodzących się z Mł-



dzieży Wszechpolskiej, łączących radykalne poglądy, tendencje do władzy autorytarnej z ortodoksyjnym katolicyzmem. Obóz narodowo-demokratyczny, do tej pory raczej indyferentny religijnie, uległ pod ich wpływem wewnętrznej przemianie. Istotą sporu między pokoleniami „młodych” i „starych” był nie tylko stosunek do wiary, lecz także model przyszłego państwa, co ukazywała polemika między Adamem Doboszyńskim, reprezentantem radykalnej młodzieży, i czołowym intelektualistą narodowym, przedstawicielem starej szkoły politycznej, prof. Romanem Rybarskim. Zafascynowani ideą rewolucji narodowej, która miała przekształcić Polskę w autorytarne Katolickie Państwo Narodu Polskiego, „młodzi” odrzucali ustrój demokratyczno-liberalny, z czasem także zaczęli kontestować kapitalizm na rzecz nie do końca sprecyzowanej idei ustroju socjalnego z elementami gospodarki planowej, postulatami upaństwowienia niektórych gałęzi gospodarki i wyrugowaniem obcego kapitału. Starsze pokolenie narodowych demokratów skupionych w SN usiłowało bronić zarówno demokratycznego modelu państwa, jak i zasad wolnego rynku w gospodarce. W połowie lat 30. zostało jednak stopniowo zmarginalizowane przez liczniejszą, lepiej zorganizowaną i ofensywną młodzież.

Religijność młodych narodowców szła w parze z ideowym konserwatyzmem i tradycjonalizmem. Ich ideologia sprowadzała się do intelektualnej syntezy nacjonalizmu ze szkoły J.L. Popławskiego, Z. Balickiego i R. Dmowskiego z religijną ortodoksją katolicką, co legło u podstaw nacjonalizmu chrześcijańskiego. Jakkolwiek podkreślano potrzebę silnej władzy i wielu młodych uległo chwilowej modzie na autorytaryzm, to nie akceptowali oni tendencji szowinistycznych i rasistowskich w ruchach narodowych, gdyż uważali je za niezgodne z moralnością katolicką, ponadto potępione przez Kościół, jako nurt myślowy w swej istocie pogański.

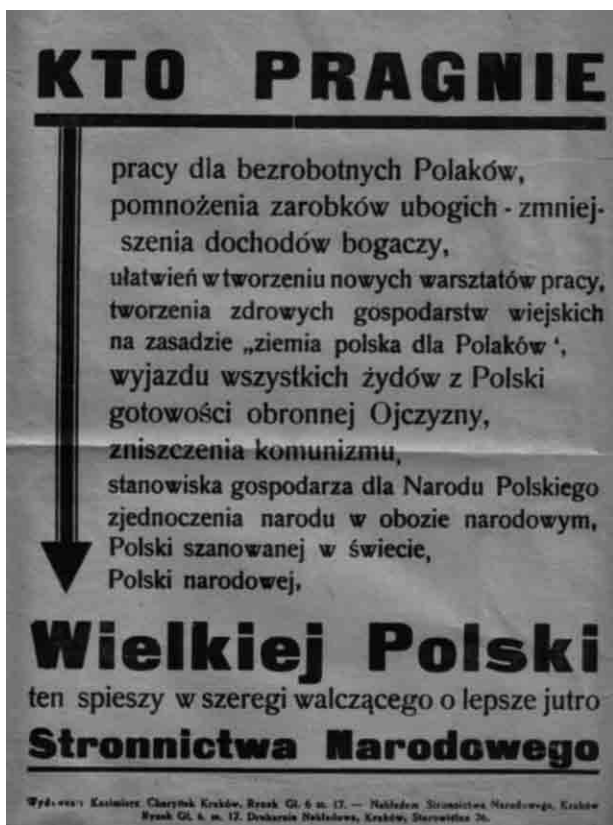
Wobec mniejszości żydowskiej

Ważnym punktem światopoglądu narodowców, niezależnie od tego, czy należeli do frakcji „młodych”, czy też „starych”, była niechęć do ideologii lewicowych, w szczególności do komunizmu, jako zbrodniczej i ateistycznej koncepcji zburzenia starego porządku społecznego i stworzenia na jego gruzach nowego, utopijnego społeczeństwa, zniewolonego, pozbawionego tradycji, religii i moralności. Wskazując na rewolucję bolszewicką, argumentowano, że komunistyczne hasła walki klas i dyktatury proletariatu to jedynie terror i ludobójstwo – niszczenie elit narodowych dla zastąpienia ich szumowinami ze społecznych nizin. Niszczycielskiej siły komunizmu upatrywano też w fakcie, że był on doktryną stawiającą sobie za cel zatarcie wspólnot narodowych i fizyczną likwidację religii.

Z wrogim stosunkiem do komunizmu wiązała się w dużym stopniu antyżydowska postawa ruchu narodowego. W propagandzie narodowej eksponowano żydowskie pochodzenie działaczy komunistycznych, rozpowszechniano obraz tzw. żydokomuny, uzasadniający tezę, że ludność żydowska jest rozsądnikiem komunizmu na ziemiach polskich. Główną jednak przyczynę antysemityzmu obozu narodowego stanowiły kwestie gospodarcze. Składał się na nie m.in. nieproporcjonalnie duży udział Żydów w handlu i usługach w Polsce, co w niektórych regionach kraju prowadziło do ich monopolizacji i uniemożliwiała dostęp do tego źródła zarobkowania ludności polskiej. Napięcia wywoływała też sama liczebność ludności żydowskiej, przekraczająca 10 proc. ogółu populacji, oraz zdominowanie przez nią większości miast w Polsce centralnej i wschodniej. Oprócz konkurencji gospodarczej narodowcy przestrzegali przed realną groźbą, że Żydzi staną się większością także wśród wykonujących wolne zawody, a nawet w całej warstwie inteligencji. Stąd też wziął się sprzeciw wobec masowego napływu młodzieży żydowskiej do szkół wyższych, co postrzegano jako pozbawianie możliwości nauki i awansu społecznego polskiej młodzieży wiejskiej i robotniczej.

Tzw. kwestia żydowska stanowiła istotny element ideologii oraz działalności politycznej także Młodzieży Wszechpolskiej. Udział studentów pochodzenia żydowskiego w życiu akademickim Rzeczypospolitej był w okresie międzywojennym znaczny. W roku akademickim 1921/1922 stanowili oni ok. 25 proc. ogółu studiujących (w roku 1923/1924 na UJK we Lwowie – aż 43,4 proc.)¹. Zdaniem D. Jarosza, nieproporcjonalnie duży odsetek Żydów studiował zwłaszcza na prawie, medycynie i wydziale filozoficznym. Sytuacji tej nie akceptowali działacze narodowi, uznający potrzebę szerszego udostępnienia uczelni wyższych młodzieży wiejskiej i robotniczej. Działacze MW opowiadali się za uchwaleniem zasady ograniczenia obecności Żydów na wyższych uczelniach do odsetka, jaki stanowili w społeczeństwie polskim (*numerus clausus*). Pierwszym etapem tego procesu miało być usunięcie Żydów z szeregów Bratnich Pomocy (BP), zapoczątkowane na Uniwersytecie Poznańskim, gdzie studenci podjęli uchwałę (10 kwietnia 1921 r.) zakazującą Żydom należenia do polskich organizacji samopomocowych. W 1923 r. podobną uchwałę podjęto na Uniwersytecie Warszawskim (z inspiracji J. Rabskiego), Politechnice Warszawskiej, a następnie w innych organizacjach BP w kraju. Postulat wykluczania studentów żydowskich realizowano stopniowo także w kołach naukowych, kołach prowincjonalnych i przy wyborach na zjazdy ogólnoakademickie. Działania tego rodzaju wynikały z dążenia do odseparowania studentów polskich od żydowskich, ale wiązały się także z kalkulacją polityczną zmierzającą do zdobycia większych wpływów wśród polskich studentów. Celem nadrzędnym było zneutralizowanie głównego przeciwnika – organizacji młodzieży socjalistycznej – które, pozbawione wsparcia ze strony studentów żydowskich, traciły swą dotychczasową silną pozycję.

Waga polityczna, jaką przywiązywali narodowcy do ograniczania wpływów mniejszości żydowskiej, sprawiła, że potrzebna była przekonująca oprawa pro-



Ze zbiorów W. Rowińskiego

Ulotka rekrutacyjna SN z 1938 r.

¹ Wg spisu powszechnego z 1921 r. mniejszość żydowska w Polsce liczyła 2 mln 110 tys. osób, czyli 7,7 proc. ogółu ludności. Dla porównania, w tych latach Ukraińcy na UJK stanowili tylko ok. 10 proc. wszystkich studiujących, mniejszość ukraińska w Polsce liczyła zaś blisko 3 mln 900 tys. osób, czyli 14,3 proc. ogółu ludności.

Dekoracja uliczna przygotowana z okazji Dni Morza w Gdyni w 1939 r.

Fot. ze zbiorów W. Rowińskiego





Fot. ze zbiorów W. Rowińskiego

Przemarsz członkiń Narodowej Organizacji Kobiet – Poznań, połowa lat 30.

pagandowa dla działalności antyżydowskiej. Odwołano się zatem do tzw. antysemityzmu ideologicznego, który zdominował propagandę obozu narodowego w latach 30., mówiącego o tym, że Żydzi propagują szkodliwe i wywrotowe idee: komunizm, socjalizm, liberalizm i wolnomyślicielstwo. Ich odmienność cywilizacyjna powodowała, że już samo zetknięcie się z ludnością żydowską oddziaływało destrukcyjnie na Polaków, niszcząc ich wrażliwość i idealizm. Miało to wynikać przede wszystkim z obyczajów i etyki Żydów, których prawa były nie do pogodzenia z zasadami cywilizacji łacińskiej, w kręgu jakiej rozwinął się naród polski. Narodowcy nie wierzyli w możliwość związania szerokich mas żydowskich z narodem polskim na drodze asymilacji – dopuszczano ją w przypadku jednostek. Dla większości Żydów barierą nie do przebycia miała być pieczołowicie przez nich kultywowana odrębność, z którą wiązała się zwłaszcza ich wewnętrzna solidarność oraz sprzeczne z polskim interesem narodowym dążenia. Skrajną postacią postaw antyżydowskich był tzw. judeocentryzm – interpretacja wszystkich zjawisk politycznych, gospodarczych, kulturalnych w perspektywie walki z Żydami – czego przejawy można było znaleźć w niektórych wydawnictwach SN z lat 30.

Propaganda antyżydowska polskiego ruchu narodowego miała także swe przyczyny polityczne. Narodowcy często wykorzystywali ją jako środek w walce z „obozem sanacyjnym”, który próbowano dyskredytować oskarżeniami o prowadzenie polityki ustępstw i koncesji wobec mniejszości żydowskiej w Polsce, co miało odbijać się niekorzystnie na społeczności polskiej. Ograniczana przez cenzurę narodowa opozycja, nie mogąc wprost atakować obozu piłsudczykowskiemu, uciekała się do haseł antyżydowskich, stosując je jako oręż w walce politycznej. Działania tego rodzaju świadczyły o instrumentalnym traktowaniu antysemityzmu, który przestawał być światopoglądem, stając się pustym politycznym hasłem.

Poważne rozmiary antysemitycznej propagandy narodowców stały w znacznej dysproporcji z liczbą i zasięgiem wystąpień przeciwko mniejszości żydowskiej w II Rzeczypospolitej.

Antysemicka propaganda obozu narodowego nie głosiła haseł fizycznej rozprawy z Żydami – propagowano natomiast ich emigrację z Polski, zbieżną z dążeniami niektórych politycznych ugrupowań żydowskich, jak syjoniści-rewizjoniści. Wypadki stosowania przemocy wobec Żydów zdarzały się sporadycznie, odpowiedzialność za wywoływanie tego rodzaju incydentów spadała zaś na obie strony konfliktu. Wśród wystąpień antyżydowskich najczęściej stosowana była i największe znaczenie miała pokojowa akcja bojkotowania i pikietowania placówek handlowych prowadzonych przez Żydów, co narodowcy uważali za jedyną możliwą i humanitarną metodę walki z żydowską konkurencją, która jednocześnie pozwalała umacniać polskie kupiectwo.

Wojna i okupacja

Decyzja o przejściu Stronnictwa Narodowego do konspiracji została podjęta spontanicznie zarówno przez władze stronnictwa, jak i szeregowych członków natychmiast po kampanii wrześniowej. Odbudowę struktur SN w konspiracji utrudniały w dużym stopniu straty: wielu działaczy zginęło w pierwszych tygodniach okupacji w masowych egzekucjach (głównie Śląsk i Wielkopolska), wielu trafiło do niewoli (J. Giertych) lub utraciło kontakt z organizacją, część, jak prezes ZG SN T. Bielecki i prezes Rady Naczelnej W. Folkierski, znalazła się na emigracji. Wojna zdeorganizowała struktury SN, a jego członkowie nie byli przygotowani do działalności podziemnej. Ponadto przejściu stronnictwa do konspiracji towarzyszyła rywalizacja zwalczających się frakcji, która w nowych warunkach odżyła ze zdwojoną siłą. Już na początku okupacji wytworzyły się dwa konkurujące ze sobą centralne ośrodki podziemne – konspiracyjne struktury SN oraz składająca się ze zwolenników frakcji Kowalski-Giertych Narodowo-Ludowa Organizacja Walki.

13 października 1939 r. w Warszawie rozpoczęło działalność konspiracyjne Prezydium Zarządu Głównego SN, w którym obowiązki nieobecnego prezesa pełnił Mieczysław Trajdos. Skład personalny prezydium świadczył o taktycznym porozumieniu zwolenników Bieleckiego z grupą „starych”, którzy w dużym stopniu odzyskali dawne wpływy w stronnictwie, zyskując niekwestionowaną większość we władzach. Z biegiem czasu stracili dominującą pozycję, a seria niemieckich aresztowań w 1941 r. najbardziej uderzyła właśnie w to środowisko. „Starzy” wywarli jednak znaczący wpływ na politykę SN, doprowadzając m.in. do nawiązania stosunków z innymi partiami politycznymi i godząc się na uczestnictwo stronnictwa w organach przedstawicielskich Delegatury Rządu RP oraz w politycznym zapleczu Związku Walki Zbrojnej (ZWZ). Mimo wielkich strat przedstawiciele tej grupy (np. Jasiukowicz, Zwierzyński) do końca zajmowali kluczowe i eksponowane stanowiska w SN.

Praca konspiracyjna SN (kryptonim „Kwadrat”) koncentrowała się w dwóch pionach:

- politycznym – władze SN z podległymi im wydziałami – administracyjnym, propagandy (Centralny Wydział Propagandy – CWP SN), wychowania, a w późniejszym czasie administracyjno-samorządowym i gospodarczym, oraz oddziały: kobiece i młodzieżowy,
- wojskowym – stanowiącym komendę główną podległej stronnictwu Narodowej Organizacji Wojskowej (NOW). Wspólny dla obu pionów był CWP SN.

NOW tworzone początkowo z myślą o połączeniu w niej różnych środowisk narodowych, w tym także Obozu Narodowo-Radykalnego. W grudniu 1939 r. prace uległy zahamowaniu wskutek zerwania współpracy ze środowiskiem przedwojennego ONR „ABC”, które, jak utrzymywali działacze SN, wykazało się nielojalnością, przywłaszczając sobie jedno z pierwszych pism podziemnych – wydawany wspólnie z SN tygodnik „Szaniec”. Mimo trudności i początkowych niepowodzeń odbudowa politycznego SN w konspiracji przebiegała dość

sprawnie. Już na przełomie lat 1939/1940 odtworzono większość struktur terenowych pod okupacją niemiecką. Podział terytorialny konspiracyjnych struktur SN pokrywał się ze schematem przedwojennym. Także na niektórych terenach okupowanych przez Rosję Sowiecką, we Lwowie i Białymstoku, udało się zorganizować szkieletowe struktury SN.

W czerwcu 1941 r. obowiązki prezesa SN przejął Stefan Sacha. Stronnictwo stanęło przed dylematem: jak określić się na podziemnej scenie politycznej. Do tego czasu, mimo nieskrępowanej niechęci wobec innych ugrupowań politycznych, obok Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy, SN uczestniczyło w tworzeniu struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Był to rezultat polityki frakcji „starych”, którzy doprowadzili do wejścia przedstawicieli SN (26 lutego 1940 r.) do struktur Politycznego Komitetu Porozumiewawczego (reprezentantem SN był Aleksander Dębski), działającego u boku ZWZ. Konsekwencją tego posunięcia z jednej strony było uznanie *de facto* przez SN uprzywilejowanej pozycji ZWZ jako centralnego ośrodka władzy wojskowej w konspiracji. Zarazem stronnictwo prowadziło kampanię propagandową skierowaną przeciwko ZWZ, stojąc na stanowisku, że struktury tej organizacji zostały opanowane przez ludzi „obozu sanacyjnego”, skompromitowanych klęską wrześniową. Prasa SN odrzucała możliwość scalenia NOW z ZWZ i stanowczo odcinała się od współpracy z nim na płaszczyźnie wojskowej.

Takiej ekwilibrystyki politycznej nie dało się już w 1942 r. dłużej prowadzić. Kierownictwo SN musiało się ostatecznie określić: albo stanąć w opozycji wobec ugrupowań tworzących władze cywilne Polskiego Państwa Podziemnego, albo – po negocjacjach – doprowadzić do scalenia swojej organizacji wojskowej z ZWZ i współtworzyć struktury władz cywilnych podziemia (Delegaturę Rządu, terenową administrację cywilną). Wariant pierwszy byłby do przyjęcia tylko wtedy, gdyby SN było wystarczająco silne i mogło pozwolić sobie na prowadzenie samodzielnej działalności politycznej w podziemiu, dążąc do przejęcia pełni władzy i odbudowania Polski jako państwa narodowego i autorytarnego, odrzucając system demokracji parlamentarnej. Nie była to wizja realna i możliwa, ale niewątpliwie zgodna z nastrojami panującymi wśród członków SN oraz hasłami głoszonymi przez propagandę stronnictwa. Jednak Sacha i jego otoczenie zdawali sobie sprawę, że samodzielnie nie uda im się osiągnąć sukcesu politycznego. Drugi wariant, zakładający wejście przedstawicieli SN w skład władz Państwa Podziemnego, wymagał zgody stronnictwa na daleko posunięty kompromis z innymi ugrupowaniami politycznymi. Warunkiem było zaakceptowanie wielopartyjnego składu władz podziemia politycznego, a co za tym idzie – zgoda na przywrócenie systemu demokracji parlamentarnej w powojennej Polsce oraz podzielenie się wpływami politycznymi z lewicą i centrum. W zamian za to stronnictwo mogło liczyć na uzyskanie statusu jednej z głównych, oficjalnie uznanych sił politycznych w powojennej Polsce, korzystanie z funduszy rządowych i kontrolowanie poczynań konkurencji. Sacha reprezentował stanowisko elastyczne, skłonny był do porozumień z innymi ugrupowaniami, nawet do ustępstw, w zamian za przyszłe korzyści polityczne. Udział SN w administracji i instytucjach politycznych podziemia uzasadniał koniecznością przeciwstawienia się rosnącym wpływom ugrupowań centrolewicowych i niedopuszczeniem do izolacji stronnictwa na arenie politycznej.

Forowanie przez kierownictwo SN wariantu porozumienia z innymi opcjami politycznymi spotkało się z silną opozycją wewnątrz stronnictwa. Dojrzewający konflikt w łonie SN zamierzali wykorzystać działacze NLOW do odzyskania utraconych wpływów. Przejawem tego była chęć przelicytowania umiarkowanego stanowiska Sachy radykalną retoryką wydawnictw propagandowych, w których odwoływano się do przedwojennych hasel imperialnych, ultranacjonalistycznych, a niekiedy nawet antyżydowskich. Hasła te, anachroniczne

w czasie okupacji, miały wskazywać, że głosząca je grupa to nonkonformiści – „prawdziwi narodowcy” – i kontynuatorzy przedwojennego SN. Działania tego rodzaju były obliczone na przechwycenie zdezorientowanych działaczy struktur terenowych SN, którzy nie rozumieli polityki kierownictwa partii, wzburzenie budziły bowiem wiadomości o pertraktacjach z „sanacyjnym ZWZ”. Polityka współpracy z innymi partiami politycznymi i scalenia NOW z ZWZ, prowadzona przez Sachę i współpracowników, zaktywizowała ich przeciwników, zarówno w strukturach politycznych – SN, jak i wojskowych – NOW. Im bardziej zaawansowany stawał się proces scaleniowy, tym ostrzej protestowali oponenti. SN stało na politycznym rozdrożu.

W lipcu 1942 r. doszło do ostatecznego rozłamu w SN. Część działaczy wspólnie z NLOW ogłosiła stworzenie nowego, niezależnego ośrodka decyzyjnego – Tymczasowej Komisji Rządzącej SN (od 1943 r. Tymczasowy Zarząd Wojenny SN). Na jej czele stanął August Michałowski „Roman”. Rozłam nastąpił także w Komendzie Głównej NOW. Rozłamowcy w porozumieniu z konspiracyjną organizacją ONR utworzyli Narodowe Siły Zbrojne. Lojalne wobec Sachy i dążącej do scalenia KG NOW pozostały okręgi: krakowski, warszawski, rzeszowsko-przemyski (tzw. COP), poznański, lwowski i białostocki. Władze ZWZ nie dotrzymały warunków scalenia – oddziały NOW straciły swój autonomiczny, ideowy charakter, ulegały rozproszeniu w masie struktur ZWZ/AK. Tylko w dwóch wypadkach udało się zachować całość i autonomię struktur NOW – w okręgach warszawskim i COP, gdzie dowódcy uniknęli bezpośredniego scalenia z oddziałami ZWZ, co również uchroniło organizację przed infiltracją przez osoby niepożądane i możliwymi w takich wypadkach „wysypami” i aresztowaniami.

Rok 1943 przyniósł SN kolejne straty: 17 stycznia aresztowano Leona Dziubeckiego (przeżył niemieckie obozy koncentracyjne na Majdanku i w Buchenwaldzie), 15 maja aresztowany został Sacha (rozstrzelany w ruinach warszawskiego getta 20 maja). Stanowisko prezesa ZG SN piastowali kolejno: Władysław Jaworski (do czerwca 1943 r.), następnie Stanisław Jasiukowicz (do grudnia 1943 r.), który równocześnie od 22 maja 1943 r. reprezentował SN w Delegaturze Rządu jako trzeci zastępca delegata, oraz Aleksander Zwierzyński (do 8 marca 1945 r.). W powstałej 9 stycznia 1944 r. Radzie Jedności Narodowej, stanowiącej rodzaj podziemnego *quasi* parlamentu, SN reprezentowali: Zygmunt Berezowski (do odlotu do Wielkiej Brytanii 15/16 kwietnia 1944 r.), Józef Haydukiewicz, Władysław Jaworski, J. Milik, Mieczysław Jakubowski. SN wspólnie z innymi partiami podpisało deklarację RJN *O co walczy Naród Polski*, która następnie została ostro skrytykowana przez podziemną prasę stronnictwa. Wielu członków SN działało w terenowych ogniwach Delegatury Rządu oraz było zatrudnionych jako fachowcy w jej wydziałach i departamentach. 1 kwietnia 1944 r., po przeprowadzeniu scalenia oddziałów NSZ z AK, nastąpiło ponowne zjednoczenie SN „Kwadrat” ze strukturami frondy Michałowskiego i Stypułkowskiego. Wiosną 1944 r. Zarząd Główny rozwiązał się ze względów konspiracyjnych i przekazał swe uprawnienia kilkusobowemu Prezydium SN z A. Zwierzyńskim na czele. Pod koniec lipca 1944 r. przedstawiciele SN w RJN czynili bezskuteczne wysiłki, aby zapobiec wybuchowi Powstania Warszawskiego.

Kilka tygodni po upadku Powstania, jesienią 1944 r., działacze SN zebrali się w rejonie Brwinowa, Grodziska Mazowieckiego i Milanówka, gdzie zostało odtworzone Prezydium ZG SN, do którego wszedł jako przewodniczący Aleksander Zwierzyński. W połowie listopada 1944 r. na konferencji w Grodzisku Mazowieckim Prezydium SN podjęło decyzję o zerwaniu współpracy z AK i wyprowadzeniu z niej swoich oddziałów (NOW/AK i NSZ/AK). Miały one zostać połączone w nową, jednolitą organizację – Narodowe Zjednoczenie Wojskowe.

Wybuch II wojny światowej spowodował także likwidację legalnej działalności Młodzieży Wszechpolskiej. Działania wojenne rozproszyły jej szeregi. Część członków znalazła się na emigracji, natomiast większość z tych, którzy pozostali w kraju, przystąpiła do konspiracji. Prowadzili oni działalność w szeregach NLOW, NOW, NSZ i AK. Pierwszą próbę reaktywowania działalności MW podjęto w 1943 r. z inicjatywy działaczy Okręgu Stołecznego SN, w ramach którego w marcu tr. powstał Wydział Młodzieży liczący około 50 członków. Wydział dysponował własnym dwutygodnikiem „Młoda Polska”. Jego zadaniem była praca wychowawczo-ideowa w strukturach wojskowych oraz stworzenie ośrodka intelektualnego młodzieży. Równolegle członkowie SN i ONR w Warszawie powołali Wojenny Komitet Młodzieży Akademickiej, działający wśród studentów tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich (UZZ) w Warszawie. Jednak inicjatywa ta, na skutek różnic politycznych obu partnerów, dość szybko zamarła. W listopadzie 1944 r., w wyniku porozumienia między młodzieżą SN i NSZ, rozpoczęto odtwarzanie struktur MW, w których znalazła się również większość członków Wojennego Komitetu Młodzieży. Początkowo strukturę MW tworzyły dwa działające równolegle pionowe: wewnętrzny, skupiający członków SN i przedwojennej MW, oraz zewnętrzny, do którego należały osoby nowe. W składzie każdego z pionów funkcjonowały zespoły środowiskowe, tworzone w zależności od kierunku kształcenia członków: prawniczy, mechaniczny, ekonomiczny, elektryczny, budownictwa i architektury. Kandydaci przechodzili najpierw podstawowe przeszkolenie z zakresu ideologii ruchu narodowego, działalności w życiu akademickim i pracy zawodowej. Przeszkolenie kończyła rozmowa kwalifikacyjna z przełożonym, po której kandydat stawał się członkiem rzeczywistym MW i składał przysięgę organizacyjną według następującej roty: „Walkę o Wielką Polskę uznaję za cel mego życia, pragnę jej poświęcić wszystko, aż do życia włącznie. Wstępując w szeregi MW, ślubuję wierność idei narodowej, posłuszeństwo władzom organizacyjnym oraz zachowanie tajemnic. Tak mi dopomóż Bóg. Amen”. W lutym 1944 r. MW przeszła wewnętrzną reorganizację: połączono dotychczasowe pionowe, powstał odrębny pion żeński. Odtworzona warszawska struktura MW liczyła przed wybuchem Powstania Warszawskiego ok. 120 członków (w tym 25 kobiet). Organem MW było pismo „Wszechpolak”, redagowane przez T. Łabędzkiego, które swoim tytułem i winiętą nawiązywało do przedwojennego organu MW ukazującego się w latach 1937–1939 (w 1944 r. wydano 4 numery).



Zbigniew Stypułkowski i gen. Władysław Anders na komersu korporacji Arkonia w 1937 r. z udziałem marsz. Edwarda Rydza-Śmigłego.

Fot. ze zbiorów W. Rowińskiego

Po wkroczeniu Sowietów

Na początku 1945 r., po zajęciu Polski przez armie sowieckie, nastąpiła fala aresztowań działaczy konspiracji niepodległościowej, która objęła także SN. W rezultacie skład osobowy prezydium ulegał kilkakrotnym zmianom. Z działalnością SN w tym okresie wiązała się ważna inicjatywa. Na przełomie lipca i sierpnia 1945 r. grupa działaczy podjęła próbę przejścia do działalności legalnej. 23 sierpnia 1945 r. kilkanaście osób zawiązało Komitet Legalizacyjny SN, który złożył do Krajowej Rady Narodowej memoriał z wnioskiem o legalizację Stronnictwa Narodowego. Oprócz tej nieudanej inicjatywy, korzystając ze względnej swobody w działalności niezwiązanej bezpośrednio z polityką, kilku polityków i publicystów z SN weszło w skład utworzonego przez prof. Zygmunta Wojciechowskiego Instytutu Zachodniego w Poznaniu, gdzie uczestniczyli w akcji repolonizacji tzw. Ziem Odzyskanych. Niektórzy działacze, np. kilkunastoosobowa grupa Wiesława Chrzanowskiego, wstąpili do legalnego Stronnictwa Pracy lub – jak Jan Dobraczyński – złączyli się z grupą „Dziś i Jutro”, kierowaną przez Bolesława Piaseckiego.

Jednak większość aktywnych członków stronnictwa trwała w podziemiu lub walczyła z bronią w rękę w oddziałach partyzanckich NZW. Nie godzono się na odebranie Polsce ziem wschodnich z Wilnem i Lwowem. Za jedyne legalnie działające władze państwowe Polski SN uznawało Rząd RP na Uchodźstwie. Narodowcy zwalczali narzucone Polsce przez Sowiety władze komunistyczne i ich polityczne ekspozytury: PPR, kierowane przez komunistów PPS, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne. Kontestowano także ugrupowania tzw. koncesjonowanej opozycji: Polskie Stronnictwo Ludowe Stanisława Mikołajczyka i Stronnictwo Pracy Karola Popiela. Przed tzw. referendum ludowym z 30 czerwca 1946 r. SN prowadziło kampanię propagandową, nawołując ludność do głosowania na dwa pierwsze pytania, dotyczące likwidacji Senatu i nacjonalizacji przemysłu – „nie”, na trzecie zaś, dotyczące granicy na Odrze i Nysie – „tak”. Po opublikowaniu sfałszowanych przez komunistów wyników referendum SN wezwało do bojkotu wyborów do sejmu w styczniu 1947 r.

W grudniu 1945 r. przybył nielegalnie do Polski Edward Sojka, kurier i przedstawiciel Tadeusza Bieleckiego, prezesa ZG SN na emigracji. Po nawiązaniu kontaktu z czołowymi działaczami SN Sojka powołał Prezydium SN w zreorganizowanym składzie². Władze SN zostały ostatecznie rozbite aresztowaniami w grudniu 1946 r. i już się nie odrodziły. Pojedyncze struktury SN i oddziały partyzanckie NZW pozbawione centralnego kierownictwa prowadziły samotną walkę z władzami komunistycznymi do początku lat 50.

Po upadku Powstania Warszawskiego praktycznie zanikła działalność Młodzieży Wszechpolskiej. Jej odbudowę rozpoczęto w marcu 1945 r. we współpracy z innymi organizacjami podziemia narodowego – Młodzieżą Wielkiej Polski (organizacją młodzieży szkolnej) i NZW. Nie istniało centralne kierownictwo organizacji, jej pracami kierował Wydział Młodzieżowy przy prezydium ZG SN. Na przełomie lat 1946/1947 komunistyczne represje rozbiły struktury MW. Wielu jej działaczy zostało za swoją działalność skazanych na śmierć lub długoletnie więzienie.

SN pozostawało zarazem trzonem antykomunistycznej opozycji. Jedną z jego agend był kierowany przez Zbigniewa Nowosada i Józefa Zielińskiego Komitet Ziem Wschodnich (KZW), powstały w 1943 r. w Warszawie, który prowadził działalność do połowy 1946 r. SN dążyło do wypracowania zasad własnej polityki wschodniej na okres powojenny. Naczelnym zagadnieniem,

² Organizacyjnie struktura krajowego SN w 1945 r. została podzielona na cztery dzielnice, którym z kolei podlegały okręgi: dzielnica warszawska – kierownik Szymon Poradowski, dzielnica lubelska – kierownik Zbigniew Nowosad, krakowsko-śląska – kierownik Władysław Kosturek i poznańsko-pomorska – kierownik Henryk Grabowski.

które należało rozwiązać, były stosunki polsko-ukraińskie. KZW stał także na stanowisku nienaruszalności granic Polski sprzed 1939 r. Komitet przestał funkcjonować po aresztowaniu Nowosada (24 maja 1946 r.). Przedstawiciele SN wchodzili w skład utworzonego w 1946 r. Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej. Z SN i NZW blisko współpracowało działające w konspiracji narodowe harcerstwo (tzw. Hufce Polskie). W 1946 r. działacze SN włączyli się także w akcję, której patronował Edward Sojka – powołania w ważniejszych miastach sieci delegatur Rządu RP na Uchodźstwie, które miały zapewnić przepływ informacji między władzami RP w Londynie a krajem oraz udzielać wsparcia finansowego działaczom podziemia i ich rodzinom. Powołane delegatury zostały rozbite przez UB w ciągu 1946 r.

Odrębnym zagadnieniem jest działalność SN na emigracji, prowadzona nieprzerwanie od 1939 do 1992 r.

Zakończenie działalności Stronnictwa Narodowego

Forum wymiany myśli i omawiania linii politycznej SN były odbywające się w Londynie cyklicznie co 5–6 lat zjazdy delegatów stronnictwa z całego świata. Podczas V Centralnego Zjazdu SN (4–6 czerwca 1982 r.) omawiano szczegółowo kwestię bieżącej sytuacji w Polsce. Działalność tzw. demokratycznej opozycji (KOR, ROP-CiO, KPN) oraz NSZZ „Solidarność” członkowie SN przyjęli z dużą dozą nieufności, pozytywnie natomiast odnosili się do działającego na Pomorzu środowiska „Bratniaka” i Ruchu Młodej Polski (RMP). Niepokojem napawało ich wprowadzenie stanu wojennego i możliwość sowieckiej interwencji wojskowej w Polsce. Na VI Centralnym Zjeździe SN (5–7 czerwca 1987 r.) gościła grupa działaczy RMP. W latach 80., dzięki wysiłkom Wojciecha Wasiutyńskiego i Albina Tybulewicza, SN przez jakiś czas wspierało tę organizację finansowo, uważając, że aspiruje ona do miana kontynuatorki myśli narodowo-demokratycznej. Okazało się jednak, że różnice międzypokoleniowe są zbyt duże i współpraca ta nie jest możliwa, gdyż młodzież z RMP i pisma „Polityka Polska” (Aleksander Hall, Jacek Bartyzel, Marek Jurek, Tomasz Wołek) oraz seniorzy z londyńskiego SN po prostu nie rozumieją się nawzajem. Na VII Zjeździe SN (4–6 września 1992 r.) rozwiązano emigracyjną partię, przekazując ciągłość organizacyjną powstałemu w Polsce Stronnictwu Narodowo-Demokratycznemu (SND).

W 1989 r. niezależne środowiska narodowe w Polsce skupione wokół przedwojennych działaczy SN, Napoleona Siemaszki i Jana Małachowskiego, wskrzesiły w Warszawie SN (tzw. Senioralne), na którego czele stanęli Leon Mirecki i Maciej Giertych. Z działającym w Polsce związana była, odtworzona w 1989 r. w Poznaniu, Młodzież Wszechpolska z Romanem Giertychem na czele. W 1991 r. powstawały także inne organizacje konkurencyjne, nawiązujące do nazwy SN, takie jak grupa „Ojczyzna” z Bogusławem Rybickim i SN „Szczerbiec” z Janem Barańskim, które okazały się słabe liczebnie, nie odegrały większej roli politycznej i po paru latach zanikły. W 1992 r. staraniem Jana Zamojskiego powstało Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, które od 1992 r. przejęło wydawanie „Myśli Polskiej” i kontynuowało linię polityczną emigracyjnego SN. W 2000 r. SN Senioralne i SND zjednoczyły się, tworząc jednolite SN. W 2001 r. SN przekształciło się w stowarzyszenie, a działalność polityczną rozpozczęła, skupiająca część dotychczasowych działaczy SN, Liga Polskich Rodzin, która uzyskała w wyborach parlamentarnych 7,4 proc. głosów i 40 mandatów poselskich.